

Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 6 (206) • Czerwiec 2013 • Cena 2,50 zł

• Odszedł wielki budowniczy i wieloletni kierownik gródeckiego „Karo” • Nowe małe projekty GCK • Gdzie Płoski woda brzegi rwie • Goście z Gruzji • Wieści szkolne • Humor • Sport



Fot. Jan B. Boczko

Procesja Bożego Ciała w Gródku *(str. 2)*



Fot. Jerzy Chmielewski

Cerkiewny chór z Tbilisi (*str. 7*)

Procesja Bożego Ciała



Fot. Jan B. Boczko

Na czele procesji szły dzieci, które w tym roku przystępowały do Pierwszej Komunii



Fot. Radosław Kulesza



Fot. Radosław Kulesza

Procesję Bożego Ciała jak co roku witały bijące dzwony cerkiewne

Boże Ciało, jedno z najważniejszych świąt w Kościele katolickim, w tym roku przypadło 30 czerwca. W Gródku tradycyjnie po Mszy św. uroczysta procesja przeszła przez centrum miasteczka.

Dołączyli do wspólnoty dorosłych chrześcijan



Fot. Jerzy Chmielewski

24 maja wieczorem na uroczystej Mszy św. młodzież z gródeckiej parafii katolickiej przyjęła sakrament bierzmowania. Ponad dwudziestu uczniom drugich i trzecich klas naszego gimnazjum nadał go szczególny gość – metropolita białostocki ks. abp Edward Ozorowski (na zdjęciu), serdecznie powitany w imieniu parafian przez proboszcza ks. Stanisława Kochanowskiego. Za wprowadzenie do wspólnoty dorosłych chrześcijan podziękowali nowobierzmowani oraz ich rodzice. Na nabożeństwie byli obecni także wójt Wiesław Kulesza, przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk, dyrektor Gminnego Centrum Kultury Jerzy Chmielewski oraz dyrektor Zespołu Szkół w Gródku Anna Grycuk wraz ze swą zastępczynią Danutą Garkowską.



Od Redaktora

Tematem mojej pracy dyplomowej na białostockiej politechnice, którą ukończyłem tuż przed transformacją ustrojową w Polsce, była racjonalizacja zużycia energii w pegeerze w Krynkach. Takie kombinaty pożerały wówczas ogromne ilości prądu, węgla i paliw, co generowało bardzo duże koszty produkcji. W ówczesnym centralnie sterowanym państwie były one uprzywilejowane – otrzymywały dotacje, tanie kredyty, ulgi inwestycyjne, a nawet bezzwrotne fundusze na zakup maszyn i inne inwestycje. Taka pieszczotliwa opieka finansowa rządu nie sprzyjała szukaniu oszczędności. Kierownictwo nie kwapiło się do wdrażania racjonalizatorskich programów naprawczych w celu obniżenia kosztów produkcji i funkcjonowania przedsiębiorstwa, za to domagało się od ministerstwa coraz wyższego dofinansowania.

PGR w Krynkach użytkował wówczas blisko siedem tysięcy hektarów gruntów i zatrudniał prawie czterystu pracowników, z czego aż dwie trzecie w działalności pozarolniczej, najwięcej w administracji. Pola obsiewano i nawożono z samolotu. Ze względu na słabą jakość gleb (przeważnie V i VI klasy) plony, a tym samym i dochody, uzyskiwano jednak niewielkie.

W swej pracy magisterskiej wskazałem na konieczność radykalnej restrukturyzacji przedsiębiorstwa, w tym działań tak niepopularnych, jak zwolnienia pracowników, czy prywatyzacja części mienia i wykup mieszkań zakładowych. Przede wszystkim starałem się jednak znaleźć możliwości racjonalizatorskie w gospodarce energetycznej. Mój promotor podsunął mi książeczkę na temat zastosowania niekonwencjonalnych źródeł energii. Były w niej opisane, wzięte z krajów zachodnich, sposoby wykorzystania energii słonecznej, wiatru i biogazu. W pracy wykazałem, że są to rozwiązania przyszłościowe także dla kryńskiego pegeeru.

Dyplom obroniłem na ocenę bardzo dobrą. Komisja była pod wrażeniem mego nowatorskiego podejścia do tematu. Do Krynek swej pracy jednak nie zawiozłem, gdyż z dnia na dzień decyzją polityczną polskie pegeery zlikwidowano, jako nieprzystające do gospodarki wolnorynkowej. Przez blisko dwadzieścia lat stosunkowo cicho też było w Polsce o odnawialnych źródłach energii. Dopiero wejście naszego kraju do Unii Europejskiej sprawiło, że w polskim krajobrazie jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się siłownie wiatrowe, instalacje solarne i na koniec biogazownie.

W naszej gminie póki co pojawiły się tylko kolektory słoneczne. Na ich zainstalowanie na dachach swych domów mieszkańcy decydują się, namawiani przez firmy zajmujące się ich sprzedażą i montażem. Urządzenia te są dotowane – nawet w 70. proc. – a reszta pieniędzy może zwrócić się już po kilku latach ze względu na mniejsze opłaty za grzanie ciepłej wody.

Nasze tereny z licznymi wzniesieniami znajdują się też w polu zainteresowania farm wiatrowych. Na szczęście rozkład i siła wiejących wiatrów nie za bardzo sprzyjają takim inwestycjom w tych okolicach. Napisałem „na szczęście", gdyż należy na nie uważać. Co prawda farmy wiatrowe kuszą gminy dodatkowymi wpływami z podatków i możliwością poprawy sieci dróg (inwestor ma obowiązek wybudowania na własny koszt dojazdów do wiatraków), zaś rolnik za wydzierżawienie na ten cel czterech arów ziemi może mieć dodatkowo co miesiąc tysiąc złotych. Jednak bliskie sąsiedztwo takich siłowni jest dla ludzi uciążliwe i szkodliwe dla zdrowia. Z tego powodu dochodzi coraz częściej do protestów mieszkańców, którzy boją się podstępnego szumu turbin i symptomu migającego cienia. Wiatraki zlokalizowane w przypadkowym miejscu psują też krajobraz. Ostatnio w mediach głośno było o protestach na tym tle na północy naszego województwa – koło Augustowa i Suwałk. Wszystko przez to, że w polskim prawie dla takich inwestycji nie ma ściśle określonej normy odległościowej. Wiatraki są stawiane czasem jedynie pół kilometra od zabudowań mieszkalnych.

Już ponad rok temu pisałem w tym miejscu o perypetiach z takim wiatrakiem, jaki stanął na krańcu mego rodzinnego Ostrowia Południowego w gminie Krynki. Protesty właścicieli pobliskich działek i posesji na niewiele jednak się zdały. Postępowanie odwoławcze toczyło się wiele miesięcy, aż w końcu wojewoda poszedł na rękę inwestorowi i uciął całą sprawę. Zrozumienie wobec mieszkańców wykazały tylko władze gminy. Choć na ostateczną decyzję wpływu już nie miały, to – jak zapewnił burmistrz – na postawienie kolejnych wiatraków nikomu już nie zezwolą.

Coraz śmielej propagowane też jest trzecie źródło energii odnawialnej, czyli biogaz. W połowie maja w naszym domu kultury odbyło się pierwsze spotkanie informacyjne na ten temat. Cóż to takiego ów biogaz? Otóż powstaje on w wyniku beztlenowej fermentacji masy roślinnej – kiszonki z kukurydzy, także gnojowicy. Poddawane temu procesowi mogą być też inne surowce i odpady z produkcji rolnej oraz przemysłu rolno-spożywczego. Biogaz może być stosowany jako paliwo do kotłów centralnego ogrzewania oraz do produkcji energii elektrycznej (do napędu prądnic).

Na spotkanie w domu kultury przybyli m.in. przedstawiciele mieszkańców Walił Dworu – radna, jednocześnie sołtys, Anna Petelska oraz jej poprzednik. Byli żywo zainteresowani tematem, gdyż właściciel popegeerowskiego gospodarstwa w ich miejscowości planuje wybudowanie koło wsi biogazowni na odpady gorzelniane. Mieszkańcy obawiają się uciążliwych zapachów. Prowadzący spotkanie zapewniali, że stosowane rozwiązania technologiczne pozwalają unoszący się odór ograniczyć do minimum. Przyznali jednocześnie, że tak jak w przypadku wiatraków, tak i dla lokalizacji biogazowni nie ma jeszcze norm odległościowych. Tymczasem rządowy program „Biogazownia w każdej gminie" zakłada powstanie do 2020 r. w Polsce aż dwóch tysięcy takich instalacji.

Jerzy Chmielewski ▲

 **Z regionu**

Nieudane referendum

26 maja w Białymstoku odbyło się referendum w sprawie przyszłości Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Jego inicjatorami byli działacze opozycyjnego w mieście Prawa i Sprawiedliwości, którzy nie zgadzają się na prywatyzację tej spółki. Chcieli zablokować plany prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego, zamierzającego pieniądze z tej prywatyzacji przeznaczyć na inwestycje w mieście, dofinansowywane z nowego budżetu UE na lata 2013-20. Referendum okazało się jednak nieważne, bo do urn poszło zbyt mało uprawnionych do głosowania.

Doceniona społeczniczka

Mieszkająca w Sokolu w gminie Michałowo Barbara Pacholska, prezes Towarzystwa Przyjaciół Sokola, została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. To zaszczytne wyróżnienie otrzymała za „wybitne zasługi na rzecz społeczności lokalnej, za osiągnięcia w pracy samorządowej". Znalazła się w gronie sześciu osób z całej Polski, które to odznaczenie odebrały z rąk prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Uroczystość odbyła się 28 maja br. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego. ▲

Gmina wyłoniła firmę do wywozu śmieci

22 maja został rozstrzygnięty przetarg na odbiór śmieci z terenu naszej gminy. Oferty złożyły cztery firmy. Wygrała ASTWA z Białegostoku, która zaoferowała najkorzystniejsze warunki i cenę 410 112,07 zł, czyli niższą niż zakładano. Do podobnych rozstrzygnięć doszło w bardzo wielu gminach w kraju. Jednak lokalne władze wszędzie wstrzymują się z jednoznacznymi deklaracjami, że tańsze oferty firm, które wygrały przetargi, umożliwią obniżenie cen za wywóz śmieci, które po 1 lipca będą obowiązywać mieszkańców. Samorządowcy zgodnie przyznają, że najpierw należy się dobrze przyjrzeć, jak nowy system będzie funkcjonować w praktyce.

Nasi mieszkańcy do 1 lipca muszą sami zaopatrzyć się w pojemniki. Po bardzo atrakcyjnej cenie mogą je nabyć w Komunalnym Zakładzie Budżetowym w Gródku. Najbardziej popularny 120-litrowy pojemnik kosztuje tam jedynie 30 zł, a do sprzedaży jest ich aż 1500. *Czyt. też na str. 13* (**jch**)


isokolka.eu

Kalina z Załuk tuż przed występem w Kruszynianach. Zapowiada autentyczny góral

Sabantuj w Kruszynianach

W gospodarstwie agroturystycznym Tatarska Jurta w Kruszynianach 18 maja było nadzwyczaj wielokulturowo. Z okazji tatarskiego Sabantuj, czyli Święta Pługa, zjechały tu zespoły przeróżnych kultur i religii z województwa, kraju i zagranicy. Tegoroczną edycję imprezy organizatorzy, na czele z Dżennetą Bogdanowicz, właścicielką pensjonatu, nazwali – „Festiwal Smaków Jednego Boga – modlitwa o pokój i sprawiedliwość na świecie".

Po części religijnej uroczyście odsłonięto tablicę pamiątkową z okazji nadania meczetom i mizarom w Kruszynianach i Bohonikach statusu pomników historii. Następnie przed meczetem posadzono lipę jako „symbol ponad 330-letniej koegzystencji wielu kultur i religii na Sokólszczyźnie".

Potem w korowodzie przemaszerowali ułani, strzelcy konni, Tatarzy, funkcjonariusze straży granicznej, żołnierze. Na podwórku Tatarskiej Jurty rozstawiły się stragany z charakterystycznymi dla każdej z kultur – tatarskiej, białoruskiej, żydowskiej, rosyjskiej, ukraińskiej – potrawami kulinarnymi. Na jednym ze stoisk swojskie przysmaki serwowała Marianna Apanowicz z Załuk.

Wicemarszałek Mieczysław Baszko smażył placki ziemniaczane, wspólnie gotowano pierogi, przygotowano też pokazy tradycyjnego rzemiosła.

Tego dnia przybyło tam dużo turystów, którzy atrakcji mieli co niemiara. Zebranych zabawiali kuglarze i klauni, były popisy ułanów, kozaków, tatarskich jeźdźców i polskiej szlachty. Nie brakowało egzotyki. Pracownicy ambasady indonezyjskiej przywieźli kapiące od złota stroje i ozdoby.

Równolegle na scenie prezentowały się zespoły, reprezentujące różne nacje i kultury. Po białorusku zaśpiewały Chutar i Kalina z Gminnego Centrum Kultury w Gródku oraz Zaranica z Krynek. Gwiazdą imprezy była Czeremszyna. Wystąpili też oczywiście Tatarzy, a także Czeczeni. Konferensjerem był zaś... góral.

Podsumowaniem całej imprezy było dzielenie wielkiego tortu z napisem „Podlaskie łączy". (**jch**)

Dla uczczenia historycznej rocznicy





7 maja br. pracownicy naszego urzędu gminy wzięli udział w sadzeniu Lasu Pamięci Powstania Styczniowego w Leśnictwie Podozierany Nadleśnictwa Żednia. Taki sposób uczczenia wielkiego zrywu niepodległościowego sprzed 150. lat zainicjowali polscy leśnicy ze względu na to, że właśnie las był często schronieniem dla powstańców. W akcję włączyła się też Pierwsza Dama Anna Komorowska, która pod koniec kwietnia wzięła udział w sadzeniu Lasu Pamięci Powstania Styczniowego w Puszczy Augustowskiej

W gościnie u śpiewających przyjaciół

19 maja Kalina z Załuk zaśpiewała podczas zielonoświątkowego festynu w podbiałostockich Karakulach w gm. Supraśl. Nasz zespół został zaproszony na tę imprezę – nie pierwszy już raz – w ramach współpracy i wymiany z działającą w tej miejscowości grupą śpiewaczą Jarzębina. Festyn zorganizowała Gminna Pracownia Edukacji Kulturalnej w Karakulach. Występujące zespoły, wśród których były jeszcze Żurawinki z Ogrodniczek i Malwianki ze Studzianek, gospodarze ciepło, serdecznie i smakowicie ugościli w tylko co pięknie wyremontowanej świetlicy. Prace zostały sfinansowane z projektu „Mała ojczyzna – wielki świat", polegającego na utworzeniu w gminie Supraśl sieci sześciu wiejskich świetlic, pełniących funkcję minidomów kultury. (**jch**)



Fot. Jerzy Chmielewski

Nasz zespół w Karakulach został przyjęty ciepło, serdecznie i smakowicie

Majówka pod dachem

25 maja w Zespole Szkół w Gródku odbyła się rodzinna majówka pod hasłem „Mama, tata i ja". Impreza miała odbyć się w amfiteatrze nad Zalewem Zarzeczany, ale ze względu na deszczową aurę została przeniesiona do szkolnej małej sali gimnastycznej. Zorganizowała ją dyrekcja wraz z gronem pedagogicznym szkoły, przy współpracy ze Strażą Ochrony Kolei.

Na początku dyrektor placówki Anna Grycuk przywitała gości, rodziców oraz uczniów. Przybliżyła główną ideę organizacji spotkania, mającego na celu poszerzanie kontaktów między rodzicami a szkołą. Następnie przedstawiciele Straży Ochrony Kolei w ramach programu „Bezpieczny przejazd – zatrzymaj się i żyj" uświadamiali najmłodszych, jak należy się zachowywać na przejeździe kolejowym. Kolejną atrakcją, z której cieszyły się dzieci, był pokaz umiejętności psa, pracującego na co dzień razem z funkcjonariuszami. Na koniec pokazu wszyscy znajdujący się na sali otrzymali upominki od Straży Ochrony Kolei.

Drugą częścią majówki były występy dzieci i młodzieży. Zaprezentowały się poszczególne klasy szkoły podstawowej. Uczniowie pięknie recytowali wiersze, śpiewali piosenki oraz tańczyli. Natomiast gimnazjum reprezentowali wokaliści śpiewający solo. Najwięcej oklasków zdobyła Gabriela Naliwajko, która wykonała dwie piosenki przy akompaniamencie gitary. Nie zabrakło także występu Jana Karpowicza z GCK, dziadka jednej z uczennic szkoły. Wraz z wnuczką Matyldą pan Janek tradycyjnie zaprezentował twórczość białoruską. Wspólnym śpiewaniem przy akompaniamencie gitary porwał całą publiczność do wspólnego klaskania. Wystąpiła również grupa taneczna z naszego domu kultury pod kierownictwem Alicji Mieczkowskiej, która pokazała wysoki poziom swoich umiejętności scenicznych.

Na zakończenie dla uczniów został przygotowany poczęstunek – kiełbaski oraz lody.

Radosław Kulesza

Nasi na imprezie ekumenicznej

26 maja trzy zespoły z Gminnego Centrum Kultury w Gródku – Jesienny Liść, Chutar i Kalina wzięły udział w III Dniu Rodziny w Kleszczelach w powiecie hajnowskim. Ekumeniczną imprezę, której przyświecało hasło „Rodzina miejscem przekazu wiary", zorganizowały miejscowe parafie katolicka i prawosławna. Po liturgii w cerkwi i nabożeństwie w kościele na placu plebanii katolickiej rozpoczął się festyn. Były pokazy musztry paradnej w wykonaniu Konnej Straży Przyrody i Tradycji z Międzyrzeca Podlaskiego, przejażdżki konne, międzyparafialne zawody w piłce siatkowej, pokazy motocykli, zabawy i konkursy z nagrodami, występy zespołów tanecznych, degustacje potraw, pokazy strażackie i dyskoteka. (**jch**) ▲



Fot. Radosław Kulesza

Jedną z atrakcji majówki był pokaz umiejętności psa ze Straży Ochrony Kolei



Fot. Radosław Kulesza

Uczniowie pięknie recytowali wiersze, śpiewali piosenki oraz tańczyli

Kolejne środki unijne dla GCK i nie tylko

Lokalna Grupa Działania Puszcza Knyszyńska pod koniec maja br. ogłosiła listę wniosków wybranych do dofinansowania w ostatnim naborze dotyczącym małych projektów. Miło nam poinformować, że zaakceptowane zostały dwa wnioski, złożone przez Gminne Centrum Kultury w Gródku:

I. Oznakowanie i upamiętnienie miejsc o znaczeniu historycznym na terenie gminy Gródek (koszt całkowity 34780 zł, w tym refundacja – 23376 zł).

W ramach projektu pięć szczególnie ważnych miejsc historycznych na terenie naszej gminy zostanie wizualnie oznakowanych za pomocą tablic informacyjnych, zaś w Mostowlanach będzie postawiony obelisk z tablicą ku czci urodzonego w tej miejscowości Konstantego Kalinowskiego – przywódcy Powstania Styczniowego na Litwie.

Wszystkie treści umieszczone na tablicach zostaną opracowane we współpracy z pasjonatami gródeckiej historii i skonsultowane z naukowcami z Uniwersytetu w Białymstoku. Będą one w trzech językach – po polsku, białorusku i angielsku.

Tablice informacyjne staną w Gródku i będą dotyczyły:

1) Gródka (ogólnie),
2) Góry Zamkowej,
3) cerkwi,
4) kościoła,
5) cmentarza żydowskiego.

Obelisk ku czci Konstantego Kalinowskiego stanie w centrum wsi Mostowlany.

II. Spotkania po latach. Cykl wiejskich festynów w gminie Gródek (koszt całkowity 56433 zł, w tym refundacja – 41840 zł).

Operacja będzie polegać na zorganizowaniu cyklu siedmiu festynów w Gródku i sześciu wsiach w gminie. Imprezy zostaną zorganizowane na świeżym powietrzu lub w wiejskich świetlicach. Swym charakterem będą nawiązywać do popularnych tu niegdyś zabaw – potańcówek. Do tańca będą grać zespoły „na swojską nutę”, wykonując piosenki popularne zwłaszcza kilkadziesiąt lat temu na wiejskich zabawach w naszej okolicy, a więc popularne piosenki ówczesnej polskiej estrady, a także utwory białoruskie, rosyjskie i ukraińskie, do dziś będące wielkim walorem muzycznym gminy Gródek.

Warto przypomnieć, że ramach wniosków składanych do LGD Puszcza Knyszyńska GCK zrealizował dotąd sześć projektów. Ich dofinansowanie wyniosło prawie 100 tys. zł, wyczerpując tym samym wcześniej obowiązujący limit, który w ostatnim naborze został rozszerzony.

Wybrany do dofinansowania został też projekt Gminy Gródek – **Kreowanie i promocja walorów gminy Gródek (koszt całkowity 33548,42 zł, w tym refundacja – 21162 zł)**.

Z terenu naszej gminy zyskał akceptację jeszcze wniosek złożony przez Michała Stankiewicza z Pieszczanik. Jego **projekt pn. „Kręcioły” zakłada przeprowadzenie – w partnerstwie z GCK – warsztatów filmowych dla dzieci i młodzieży. Całkowity koszt projektu – 60115 zł, w tym refundacja – 48092 zł.▲**

Pielgrzymka do Zwierek



Uczestnicy pielgrzymki przed wyjściem w trasę

W dniach 10-11 maja w monasterze w Zwierkach odbyły się doroczne uroczystości ku czci św. męczennika Gabriela Zabłudowskiego, patrona prawosławnych dzieci i młodzieży. W tym roku były one tydzień później niż zwykle, gdyż święto to przypadało akurat w Wielki Piątek. Do Zwierek przybyły liczne pielgrzymki piesze z całego regionu. Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Gródku jak co roku zorganizowało pieszą pielgrzymkę na trasie Gródek – Michałowo – Zwierki. Wzięło w niej udział niespełna dwadzieścia osób z Gródka oraz Michałowa. Opiekunem duchowym był o. Mikołaj Ostapczuk.

10 maja o poranku spotkaliśmy się w gródeckiej cerkwi na zapi-

sach i po rozpoczęciu molebna wyruszyliśmy w drogę do Michałowa. Przed ósmą byliśmy już w Michałowie, gdzie dołączyła do nas grupka pielgrzymów, równie skromna jak nasza. Kolejnym przystankiem były Topolany. Tam przywitał nas tamtejszy proboszcz, o. Aleksander Aleksiejuk, wraz z parafianami, którzy przygotowali poczęstunek. Po odpoczynku udaliśmy się w kierunku Zabłudowa. Postanowiliśmy iść mniej ruchliwą, bezpieczniejszą drogą przez okoliczne wsie – Folwarki Wielkie, Folwarki Małe, Dobrzyniówka oraz Rafałówkę. W Dobrzyniówce dzięki uprzejmości pani dyrektor Barbary Trusiuk mogliśmy spocząć w budynku szkoły podstawowej. Kolejnym ważnym punktem pielgrzymki był postój i modlitwa koło drewnianego krzyża, upamiętniającego miejsce znalezienia ciała św. męcz. Gabriela. Stamtąd udaliśmy się już do celu naszej pielgrzymki – monasteru w Zwierkach. Przy radosnym, paschalnym biciu dzwonów, weszliśmy na teren monasteru, a następnie do głównej świątyni, aby pokłonić się relikwiom św. męcz. Gabriela. Przed cerkwią przywitał nas o. Aleksy Petrowski, kapelan monasteru, wraz z siostrami, które przygotowały pyszny poczęstunek dla pielgrzymów.

W nabożeństwie uczestniczyło trzech hierarchów – arcybiskup grodzieński i wołkowyski Artemiusz (Białoruś), arcybiskup białostocki i gdański Jakub oraz biskup supraski Grzegorz.

Radosław Kulesza

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przywitali nas ciepło w swoich parafiach i wsiach. Chcielibyśmy podziękować także o. Mikołajowi za jego trud, modlitwę oraz ciekawe słowa i pouczenia skierowane do nas w czasie pielgrzymki. ▲

Goście z Gruzji

15 maja naszą parafię prawosławną odwiedził chór „Lagusheda” z Tbilisi w Gruzji. Wystąpił on dla mieszkańców Gródka w ramach XXXII Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej.

Na koncert chóru do gródeckiej cerkwi przybyła ok. 30-osobowa grupa parafian. Byli również obecni **Wiesław Kulesza** – Wójt Gminy Gródek oraz **Jerzy Chmielewski** – dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku. Po godzinnym koncercie, proboszcz **o. Mikołaj Ostapczuk** podziękował **Tatianie Megrelidze** (dyrygentce chóru) za wspaniały śpiew i za chęć przybycia do naszej parafii. W dowód wdzięczności wręczył chórzystom książki o naszej parafii oraz pamiątkowe pocztówki. Głos zabrali również Wójt oraz dyrektor GCK, którzy podziękowali za przybycie do naszej miejscowości gruzińskich chórzystek oraz za możliwość wysłuchania utworów cerkiewnych w innym wykonaniu niż zwykle słyszymy i również wręczyli chórzystom upominki.

Po koncercie odbyło się spotkanie integracyjne pod wiatą nad Zalewem Zarzeczany. Część młodzieży z gródeckiego bractwa miała możliwość zapoznania się z członkiniami chóru oraz wspólnego śpiewania i integracji. **Jan Karpowicz** z GCK umilił spotkanie wykonaniem kilku ludowych utworów przy akompaniamencie gitary.

Gródecka parafia pragnie podziękować Wójtowi Gminy Gródek oraz Gminnemu Centrum Kultury za pomoc w organizacji całego przedsięwzięcia, licząc na podobną współpracę w przyszłości.

Radosław Kulesza ▲

Dyrygentka **Tatiana Megrelidze**:

– Do Polski lecieliśmy trzy godziny. Jesteśmy nie tylko pierwszy raz na hajnowskim festiwalu, ale także pierwszy raz w Polsce. Jak się dowiedzieliśmy o hajnowskim festiwalu? Wyszukaliśmy w internecie. Wysłaliśmy zgłoszenie i zostaliśmy zakwalifikowani do konkursu. Moje chórzystki od dziecka śpiewały w cerkwi. Kiedy dorosły, zapragnęły stworzyć własny zespół. Chór nazywa się „Lagusheda”, ponieważ wykonujemy także pieśń „Lagusheda”, czyli „Boże chroń”. Chórzystki nie tylko śpiewają, ale także występują tańcząc. Założycielem zespołu był batiuszka Gieorgij. To był jego chór parafialny.

Gruzinki zaprezentowały zupełnie inny repertuar niż pozostałe chóry festiwalowe. Aż pięć z ośmiu utworów to „tradycja Gelati”. Co znaczy „tradycja Gelati”?

– Pieśni prawosławne w każdym regionie wykonywano bardzo różnie – tłumaczy Tatiana Megrelidze. – Melodia wszędzie była jedna, ale śpiew np. w zachodniej Gruzji miał inną harmonię niż we wschodniej. Nawet w poszczególnych wsiach ten śpiew był zupełnie inny. Gelati to miasto, w którym żył nasz król Dawid i była akademia. Stąd pochodzi śpiew gelatski. Szkoda, że wcześniej nie wykonywano tej muzyki. Odrodziła się dopiero w 1987 r., chociaż już w X w. były gruzińskie śpiewniki „znamiennowo raspiewa”, opartego na znakach neumatycznych, zwanych kriukami. Niestety, w XVII – XVIII w. ta muzyka została wyparta przez śpiew, jaki słyszymy w cerkwiach najczęściej, jakbyśmy współcześnie nazwali – operowy.

festiwal-hajnówka.cerkiew.pl



Fot. Jerzy Chmielewski

Chór „Lagusheda” z Tbilisi w gródeckiej cerkwi



Fot. Jerzy Chmielewski

Modlitwa przed poczęstunkiem pod wiatą

Jego wielkie dzieło

23 maja br. w wieku 85 lat zmarł Anatol Kondrusik – człowiek-legenda, który niemal całe swe życie zawodowe poświęcił zakładowi „Karo" w Gródku, zatrudniającym w szczytowym okresie aż 560 osób. 27 lat był jego kierownikiem – od momentu powstania do przejścia na emeryturę.



Anatol Kondrusik, powszechnie szanowany działacz i aktywista ZPDz „Karo", podczas jednego z ważnych wystąpień

18 lipca 1949 r. ukazało się Zarządzenie Ministra Przemysłu Lekkiego, wydane w porozumieniu z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego i Ministrem Skarbu, o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego imienia Dyr. Sierżana – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione". W ich skład wszedł też **Zakład – Gródek, ul. Fabryczna 2/4 – pow. białostocki – wytwarzanie tkanin wełnianych i koców gotowych** (przed nacjonalizacją – Fabryka Sukna Rapelski Landau i Ska – Gródek, pow. Białystok). Taki zapis znalazł się w rejestrze przedsiębiorstw, prowadzonym przez Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego.

1 lipca 1954 r. z majątku BZPW wyłączono **zakład w Gródku**, który następnie formalnie przekazany został Białostockim Powiatowym Zakładom Przemysłu Terenowego.

Gródek, tak jak i cały kraj, powoli podnosił się z wojennego zastoju. Mieszkańcy zaczęli tworzyć miejsca pracy dla siebie i swoich rodzin. W miejscu, gdzie przed wojną były fabryki włókiennicze Rapelskiego, Landaua, Arczyka, podjęto próbę zorganizowania pracy dla kilkunastu osób. Bazując na porozumieniu z Zakładami Przemysłu Wełnianego im. Dyr. Sierżana w Białymstoku, przygotowano miejsce na czesalnię wełny w starej hali, gdzie dzisiaj mieści się kotłownia KZB, a w fabrycznej świetlicy powstała prowizoryczna wykończalnia.

Do hali produkcyjnej przylegał trak, przecierający drewno, gdzie także znaleźli zatrudnienie miejscowi. Biuro i zaplecze socjalne fabryki Sierżana mieściły się obok stróżówki. Na placu, w stronę byłej kaflarni, było zaplecze gospodarcze, stolarnia, hydrofornia, itd. Z macierzystego zakładu w Białymstoku przywożono bele sukna, a osoby zatrudnione w Gródku miały obowiązek dokonać ich przeglądu, oznaczenia braków w materiale, cerowania.

W wyniku kolejnych reorganizacji, po zlikwidowaniu czesalni, w starej hali, w zakładzie metalowym kierowanym przez **Anatola Kondrusika**, podjęto produkcję gwoździ i wózków transportowych. Obok, w innych pomieszczeniach zakładowych, Terenowe Zakłady Przemysłu Lekkiego w Białymstoku (ówczesny zarządca bazy fabrycznej) zorganizowały wytwarzanie tzw. małej konfekcji – kołder, różnego typu płaszczy, koszul itp.

A potem przyszedł w Gródku czas na przemysł dziewiarski.

Genezą powstania zakładu dziewiarskiego w Gródku, kierowanego przez kolejne 27 lat przez **Anatola Kondrusika**, był dynamiczny rozwój przemysłu dziewiarskiego w Polsce.

Na mocy Zarządzenia Ministerstwa Przemysłu Lekkiego nr 167 z dnia 1.III. 1959 r. zobowiązano Bartoszyckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego do przejęcia od Białostockich Powiatowych Zakładów Przemysłu Terenowego zakładu w Gródku i zorganizowania produkcji dziewiarskiej.

W czerwcu 1959 roku Przemysł Terenowy formalnie przekazał gródecki zakład ze 120--osobową załogą Bartoszyckim Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego w Bartoszycach, odległych od Gródka o 290 kilometrów. W wyjątkowo trudnych warunkach lokalowych, w przeddzień 22 lipca – Święta Odrodzenia Polski, uszyto pierwszą produkcję. Było to wielkie wydarzenie dla Gródka i jego mieszkańców.

Dużą zasługą w powstaniu zakładu był prężny i ofiarny aktyw gródecki na czele z kierownikiem **Anatolem Kondrusikiem.**

Zakład mieścił się w wyremontowanych ruinach fabryki pożydowskiej, przystosowanych do potrzeb produkcji bielizny. Powstała tzw. „stara szwalnia" z pa-



Jubileusze w zakładzie załoga świętowała wspólnie z kierownictwem. Anatol Kondrusik – drugi od prawej w pierwszym rzędzie

kownią i magazynem wyrobów gotowych. Nad stróżówką dobudowano nadbudówkę i zlokalizowano tam pokoje gościnne. Biuro fabryczne mieściło się w budynku, gdzie obecnie mieści się przychodnia rehabilitacyjna.

Przystąpiono do szkolenia pracowników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji, służb pomocniczych i administracji. Kierownictwo z Bartoszyc wraz ze służbami techniczną i technologiczną, nie szczędzili wysiłku, by w stosunkowo krótkim okresie czasu zorganizować stanowiska robocze z pełnym ich wyposażeniem w maszyny i urządzenia.

Pod koniec 1963 r., tuż przed Nowym Rokiem, Bartoszyckie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Bartoszycach przekazały zakład w Gródku pod nadzór Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego „Karo" w Siedlcach.

To był awans. Gródecka jednostka rozwijała się i stawała coraz wyraźniejszym przemysłowym punktem na mapie województwa, a nawet kraju.

Dzięki staraniom kierownictwa, załogi, a w szczególności aktywu pracowniczego, powstała idea rozbudowy zakładu w Gródku. Pracownicy pionu technicznego ZPDz w Siedlcach opracowali założenia techniczno-technologiczne celem opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Kiedy można było już przystąpić do realizacji inwestycji, napotkano na wyjątkowo duże kłopoty i trudności lokalizacyjne. Wreszcie w 1972 roku rozpoczęto budowę nowoczesnej hali.

W ciągu kolejnych lat ZPDz „Karo" w Gródku prężnie się rozwijały. Przybyło nowych pracowników. Po dziesięciu latach zakład liczył 414 osób, 88 proc. były to kobiety. Załoga wciąż się rozrastała, do pracy w Gródku zaczęto dowozić pracowników, głównie młodych ludzi, z okolicznych wsi – Chomontowiec, Grzybowiec, Wiejek i innych. Pracowało wówczas w zakładzie 560 osób.

Macierzysty zakład mieścił się w Siedlcach. W „Karo" w Gródku, funkcjonującym na prawach jednego z wydziałów Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego z Siedlec, istniały trzy zasadnicze działy produkcyjne – krajalnia, szwalnia i pakownia. W biurze zakładowym zatrudnionych było ok. 10 osób.

Były magazyny i spedycja. Transport materiałów i wyrobów gotowych realizowano przy pomocy własnych samochodów ciężarowych. Zakład pracował na dwie zmiany, jedynie biuro i niektóre stanowiska produkcyjne pracowały w od 7-ej do 15-ej.


Fot. Jerzy Chmielewski

Lipiec 2010 r. Anatol Kondrusik na wernisażu wystawy „Haradok u Karo" („...U tamtoj druhoj hali była szatnia, tam – stałouka, jadalnia")

W „Karo" bardzo dbano o potrzeby pracownicze. W niedługim czasie zbudowano nieopodal bloki zakładowe. Pierwszy blok został oddany do użytku w 1962 roku. Ponieważ kadra była młoda, ludzie zakładali rodziny – wybudowano żłobek i przedszkole.

Na początku lat 70. wybudowano przyzakładową stołówkę, pracownicy mieli więc możliwość spożycia posiłku za symboliczną kwotę, resztę pokrywał zakład. Przyzakładowa przychodnia zapewniała stałą, troskliwą opiekę medyczną.

Anatol Kondrusik funkcję kierownika Zakładu w Gródku sprawował – z ogromnym zaangażowaniem i poświęceniem – od początku do przejścia w 1986 roku na emeryturę. Wtedy zastąpił go Mikołaj Grycuk.

Oprac: WIERA TARASEWICZ. ▲


Fot. Radosław Kulesza

„Karo" w Gródku to dziś jedna wielka ruina...

 **Na wspomnienie**

Gdzie Płoski woda brzegi rwie

W maju minął rok, odkąd nie ma wśród nas Konstantego Kozłowskiego, gródeckiego poety, założyciela Grupy Literackiej „Kłosy", która działa przy Gminnym Centrum Kultury w Gródku. Przedwcześnie zmarły literat pozostawił po sobie wiele wierszy i kilka opowiadań. Jako wspomnienie o Nim proponujemy lekturę tej oto legendy o Królowym Moście, którą zapamiętał z czasów, gdy chodził tam do szkoły, z rodzinnego domu w sąsiednich Przechodach.

Na zachodnich krańcach gminy Gródek, w dorzeczu Płoski znajduje się piękna i urokliwa dolina. Z jednej strony oparta o pasmo stromych zboczy moreny czołowej posiada swoisty mikroklimat będący wynikiem dużego nasłonecznienia. Otoczona zewsząd lasami Puszczy Knyszyńskiej zasobnymi w grzyby i jagody, do niedawna stanowiła oazę ciszy i spokoju. Dziś ten sielankowy obraz został częściowo zakłócony poprzez tiry przemierzające szlak Białystok – Wołkowysk. Pomimo to w dalszym ciągu zbłąkany wędrowiec rozbijający namiot na brzegu Płoski może liczyć, że znajdzie tu wodę czystą, zasobną w pstrągi. Będzie mógł oddychać powietrzem przesyconym zapachem

mięty i świeżego siana. A wieczorem, kiedy zapłonie ognisko, a mrok ciszą otuli ziemię – usłyszy piękną legendę od wieków powtarzaną poszumem drzew i szuwarów – genezę Królowego Mostu.

***

Słońce dotykało już czubków drzew, kiedy poły namiotu rozwarły się i ukazał się w nich w całej swej okazałości i majestacie król Zygmunt August. Najpierw zlustrował wzrokiem obozowisko, w którym trwała przedwieczorna krzątanina. Służba szykowała wieczerzę, oporządzała konie. Poniżej obozowiska rozciągała się bagnista dolina, środkiem której wiła się wiła się rzeczka. Nie była ona szeroka, lecz bardzo mulista i nie nadawała się do konnej przeprawy. Król rozkazał, aby w przeciągu mijającego popołudnia i nocy wybudować most. Pośpiesznie ściągnięto okolicznych drwali. Ich szeregi zasiliła również znaczna część służby i pachołków królewskiego orszaku. Teraz od strony rzeki dobiegał odgłos uderzeń dziesiątek siekier. Jutro po tym moście przeprawi się na drugą stronę, by zapolować na grubego zwierza. Przez wiele tygodni przemierzał lasy i bory szukając jego śladów. Ubił dziesiątki jeleni, łosi, dzików, lecz nigdy nie mógł natrafić na ślad tura. Tak bardzo chciał osaczyć to zwierzę, ponieważ to przydałoby chwały i splendoru całym łowom. Dopiero tu na kresach wschodnich odnaleziono odciski racic potężnego byka. Gdzieś tam, w tych bagiennych ostępach ma swe legowisko ten niekoronowany pan i władca lasów. Król powiódł wzrokiem po stromym paśmie wzgórz leżących po przeciwległej stronie doliny. Pokryte było gęstym drzewostanem sosnowo-świerkowym, przetykanym dębiną, grabiną i brzeziną. Po zachodzie słonka las ten wyglądał szaro i ponuro.

Jutro wśród tych drzew dojdzie do spotkania się dwóch królów i dopełni się los jednego z nich. Ponad rzeczką i bagniskami powstała biała jak mleko mgła, z wolna przesuwając się w kierunku obozowiska. W miejscu budowy mostu zapłonęły duże ogniska, rozjaśniając zapadający mrok. „Pora już na wieczorną modlitwę, kolację i spoczynek" – pomyślał król, kierując się ku najokazalszemu namiotowi w obozowisku.

Bladym świtem ogary poszły w las. Jeszcze nie opadły całuny mgły, którymi spowita była cała dolina, kiedy łowczy wraz z nagonką i potężną sforą psów przeprawił się na drugą stronę rzeki. Jego zadaniem było wytropienie zwierzęcia, wypędzenie z moczarów na wyższy, suchy teren i osaczenie go. Głosem rogu miał powiadomić króla o wykonaniu zadania. Przy moście w dalszym ciągu trwała praca. Kończono układanie pomostu z ociosanych dębowych bali. Na umęczonych twarzach ludzi widniała nieskrywana radość. Bo chociaż most nie prezentował się nazbyt okazale, był wykonany solidnie.

Słońce wznosiło się coraz wyżej, zalewając zieloną dolinę złocistym blaskiem. Rześkie powietrze poranka przepełnione było wonią błotną przemieszaną z zapachem kwiecia i ziół. Król jednak nie zwracał uwagi na urokliwe piękno doliny, ani też na zapachy docierające z bagien. Nerwowo maszerował pomiędzy namiotem a koniem trzymanym w pogotowiu nieopodal przez pachołka. Z zatroskanym czołem wsłuchiwał się w odgłosy płynące z przeciwległej strony doliny. Tam jednak panowała cisza, mącona dalekim, ledwo słyszalnym ujadaniem psów. Nie było słychać sygnału rogu, dającego znak do rozpoczęcia polowania. Czas nieubłaganie płynął, a sygnału nie było. Król usiadł na pniaku przytoczonym przez służbę, przykrytym skórą dzika. Zamknął powieki i czekał. Gdzieś w głębi duszy zaczynał dręczyć go niepokój, że łowy nie dojdą do skutku. Słońce wznosiło się coraz wyżej, rzucając ku ziemi coraz cieplejsze promienie. Był piękny wrześniowy dzień. Nagle róg przemówił.

– Na koń! Trąbić wsiadanego! – rozkazał król i nie czekając potwierdzenia sygnału w kilku susach dopadł swego wierzchowca. Bez pomocy pachołka wskoczył na jego grzbiet i galopem ruszył ku mostowi. Uderzyły podkowy o dębowe bale. Utrudzeni drwale zginali grzbiety w pokłonie, lecz król tego nie widział. A za nim w niełądzie galopował jego orszak.

Wypędzony ze swego matecznika i osaczony u podnóża wzgórz - tur szykował się do obrony. Był to dorodny, dziesięcioletni byk o brunatnym ubarwieniu z jasną pręgą przebiegającą wzdłuż grzbietu. Pochylił wielki, kędzierzawy łeb uzbrojony w ponad pół metrowej długości wygięte ku przodowi rogi. Porykując groźnie, grzebał przednimi racicami tak energicznie, że ziemia wraz z leśnym poszyciem leciała wysoko w górę. Przekrwionymi ślepiami uważnie śledził każdy ruch otaczających go psów i ludzi. Tych pierwszych, choć czyniły wielki hałas, zwierz lekceważył. Psy były podobne do wilków, z którymi spotykał się dość często i nie raz często przetrzepał im skórę. Przerażeniem napawały tura postacie ludzkie. Do tej pory nie miał z nimi bliższego kontaktu. Lecz instynktownie wyczuwał, że to właśnie z tej strony grozi mu największe niebezpieczeństwo.

Król osadził rumaka w miejscu. Widok, jaki zobaczył był jednocześnie piękny i przerażający. Tur walczył o życie. Atakujące psy brał na swe długie rogi i podrzucał w górę dziurawe przy tym boki i rozprując brzuchy tak, aż wypadały wnętrzności. Te zaś, które nie trafiły na rogi, a dobierały się bykowi do gardła, były bezlitośnie traktowane racicami. Słychać było chrzęst łamanych kości i skowyt konających zwierząt. Pośpiesznie przysposobiono do strzału ciężką rusznicę, którą zamocowano na podstawce wbitej w ziemię. Król mierzył długo, z wolna ściągając spust. Nagle poczuł silne uderzenie kolby w ramię, a postać zwierzęcia przesłonił szary obłoczek dymu. W chwili wystrzału tur odpierał kolejny atak rozjuszonych psów, w związku z czym gwałtownie zniżył łeb przesuwając się dwa kroki do przodu. To spowodowało, że wystrzelona kula trafił w grzbiet, raniąc boleśnie. Na jasnej prędze wykwitła czerwona wstęga obficie brocząca krwią. Ryk przerażenia i boleści, zwielokrotniony echem odbitym od wzgórz, przeleciał doliną. Tur na przekór logice zamiast podjęcia próby ucieczki, postanowił zaatakować swych prześladowców. Jak taran ruszył w kierunku ludzi. Z pyska leciały płaty piany, spod racic grudki ziemi, a wszystko co znajdowało się na jego drodze – zniszczone kładło się pokotem. Nie było czasu na ponowne nabicie rusznicy. Król wyszarpnął zza pasa pistolety z pozłacanymi rękojeściami i bez mierzenia wypalił po dwakroć. Huknęły również strzały oddane przez królewską ochroną. Zwierz zwolnił, chwiejąc się, siłą rozpędu zrobił jeszcze kilka kroków i padł. Nie upadł jednak na bok, jak

Płomień pamięci

śmierć idzie cicho...
zna swoją drogę...

za wcześnie...
odnalazła do Ciebie...

Kostku...
niech teraz...
Twoich wierszy...
zasmakują Aniołowie...

nie spotykam już Ciebie na ulicy
nie uściskam już Twojej dłoni ...

zapalę znicz na Twoim grobie
niech płomień pamięci
płonie...

Zenon Świątkowski

to czynią inne zwierzęta. Przyklęknąwszy na przednich nogach, swój ciężki łeb złożył tak, jak gdyby oddawał cześć zwycięzcy.

Wiele razy echo powtarzało głos rogu, oznajmujący pomyślne zakończenie łowów. Twarz króla promieniała szczęściem. Na skleconych ze świerkowych żerdzi włokach ciągnięto dorodnego byka. Wjeżdżając na most król przystanął. Uważnie obejrzał most, nim skinieniem ręki przywołał ku sobie pisarza i kronikarza w jednej osobie.

– Raduje się me serce udanym polowaniem i wspaniałą pracą wykonaną przez poddanych przy budowie – rzekł. – Zaiste stwierdzam, iż most jest godny króla, dlatego też nakazuję, by służył dobru ogólnemu. A że jest to most królewski, przeto nadaję przywilej pobierania mysta za przejazd. Włodarzami czynię budowniczych, ludzi pracy. Niech tak będzie zapisane na wieki.

***

Prawie sto lat później przez ten most przejeżdżał inny król – Jan III Sobieski. Przy rzeczce znajdowała się już mała osada z karczmą, w której podróżni mogli odpocząć i spożyć posiłek. Na cześć królewskiego przejazdu i popasu, miejscowość nazwano Janopolem. Dopiero po kolejnych stuleciach przypomniano sobie, że most na rzece Płosce służył dwóm królom. Aby nie pomniejszyć splendoru żadnego z nich, zmieniono nazwę miejscowości na Królowy Most, czyli inaczej mówiąc – most królów.

Konstanty Kozłowski

Zasłyszane w latach 60. od nauczycielki w szkole podstawowej w Królowym Moście . ▲

Wieści szkolne

Babeczka z pudełeczka

Uczniowie klasy Ib Szkoły Podstawowej w Gródku wzięli udział w niecodziennych warsztatach kulinarnych pt. **,,Babeczka z pudełeczka"**, przeprowadzonych w ramach programu dla szkół przygotowanego przez znanego producenta produktów spożywczych **,,Delecta".**

Do udziału w warsztatach zgłosiła naszą szkołę **pani Alina Gościk**. Zostaliśmy zakwalifikowani jako jedna ze stu szkół w Polsce. Przesyłką kurierską otrzymaliśmy niebawem ,,duże pudło", a w nim opakowania z trzema rodzajami babeczek. Wypadało więc je upiec i zjeść za smakiem, na co dzieci czekały niecierpliwie już od samego rana.

Niezbędne okazało się jednak wsparcie osób dorosłych (taki był wymóg). Dzieci pracowały w grupach 3-4-osobowych pod czujnym okiem mam, które i tym razem nie zawiodły. ,Na pomoc przybyły w pełnej gotowości **Panie Anna Chojko, Agnieszka Kiszycka, Ewa Woronowicz i Anna Zawadzka.** Po odczytaniu w grupach instrukcji przygotowania i ustaleniu listy potrzebnych rzeczy, praca okazała się niezwykle prosta. Już po 15 minutach pierwsze foremki były napełnione ciastem. Należało teraz zanieść je do piekarnika i upiec.

To była już praca dla mam, bowiem utrzymanie równowagi z blaszką pełną foremek na trasie klasa Ib – kuchnia, to nie lada wyzwanie nawet dla dorosłych. Na szczęście udało się i babeczki ,wylądowały w piekarniku. Czuwanie nad smakołykami przejęły teraz **Panie kucharki.**

Kolejne 20 minut oczekiwania wydawały się niezwykle długie. Dzieci zdążyły posprzątać stanowiska pracy i przygotować stoły do degustacji. Nagle drzwi do sali otworzyły się i weszły mamy z talerzami pełnymi jeszcze ciepłych babeczek. Popijając mlekiem z kartonika zajadaliśmy ze smakiem **babeczki nadziane budyniem, babeczki z jagodami i czekoladowe babeczki z płatkami czekolady.**

Naszymi wypiekami poczęstowaliśmy Dyrekcję szkoły, panią Alinę i panie z kuchni (pozostałym pracownikom szkoły niestety już nie starczyło).

To było niesamowite i pełne smaku przeżycie. Oprócz odczytywania instrukcji obrazkowej i słownej, uczyliśmy się odmierzania płynów(mleko, olej), utrwalaliśmy nazwy jednostek masy, pojemności i czasu, uczyliśmy się obsługi prostych narzędzi technicznych i zasad bezpieczeństwa podczas obsługi urządzeń elektrycznych(mikser, piekarnik).

Słodką chwilę z pysznymi babeczkami mogliśmy przedłużyć, bowiem każde dziecko otrzymało po jednym opakowaniu babeczek do upieczenia w domu wspólnie z rodzicami. **SMACZNEGO!**

Uczniowie klasy Ib z wychowawczynią Ewą Zielińską

Warsztaty teatralne oraz taneczne w Rozłogach

Teatr jest wyjątkowym miejscem. Oddziałuje korzystnie na wszechstronny rozwój dziecka, stanowi uzupełnienie treści programowych, sprzyja poszerzaniu i utrwalaniu wiadomości, stwarza dobrą atmosferę grupową, spełnia funkcję terapeutyczną. Dziecko w teatrze nie pozostaje biernym odbiorcą, a jego zachowania są pełne ekspresji. Uczestnicząc w działaniach teatralnych dziecko uczy się zachowań społecznych, poznaje bogactwo świata, a utożsamiając się z bohaterami i współprzeżywając ich przygody razem ponosi porażki, ale też razem wychodzi zwycięsko z opresji.

Uczniowie Zespołu Szkół w Gródku mieli wyjątkową okazję uczestniczenia w przygodzie teatralnej oraz tanecznej. Pani Sława Irzyk, właścicielka ośrodka wypoczynkowego „Rozłogi", zaprosiła uczniów naszej szkoły do realizacji projektu przygotowanego przez Stowarzyszenie Kultury Fizycznej „Rozłogi" w ramach Małych Projektów przy wsparciu funduszy unijnych. Projekt skierowany był do uczniów wyróżniających się zdolnościami aktorskimi i tanecznymi.

W pierwszej części projektu uczestniczyli uczniowie z koła teatralnego działającego w gimnazjum pod opieką p. Anny Kondratowicz oraz koła teatralnego z kl.V – p. Krystyny Giegiel. Uczniowie brali udział w warsztatach teatralnych prowadzonych przez aktorkę Teatru Lalka w Warszawie p. Mirosławę Płońską-Bartsch oraz p. Agnieszkę Stachurską z Agencji Teatralnej Vena z Warszawy. Zajęcia trwały w dniach 15-17 kwietnia.

Natomiast młodsi uczniowie z klas drugich i trzecich szkoły podstawowej uczestniczyli w warsztatach od 18 do 21 kwietnia pod opieką p. Marii Abramowicz, p. Grażyny Kamieńskiej, p. Katarzyny Kokieć, p. Anny Siegieńczuk.

Wszyscy uczestnicy brali udział w autoprezentacji. Uczyli się dykcji i emisji głosu. Poznali różne rodzaje lalek teatralnych i nauczyli się trudnej sztuki animacji. Oglądali fragmenty sztuk teatralnych z udziałem różnorodnych lalek. Własnoręcznie wykonywali samodzielnie zaprojektowane lalki – młodsi robili kukiełki, a starsi marionetki. Młodsi uczniowie mieli za zadanie zaprezentować się przed publicznością razem z wykonaną kukłą oraz wybranym wierszem Jana Brzechwy z cyklu „Zoo". Starsi natomiast mieli trudniejsze zadanie – zaprezentować wierszyki ćwiczące dykcję oraz wykonane pacynki i marionetki w rytmie piosenki „Teatrzyk raz dwa trzyk".

Warsztaty zakończyły się prezentacją nabytych umiejętności z udziałem zaproszonych gości: rodziców, nauczycieli, dyrekcji.

7 maja klasy czwarte pod opieką p. Aliny Gościk i p. Moniki Jaroszuk uczestniczyły w warsztatach tanecznych. W ich trakcie uczniowie z wielkim zaangażowaniem uczyli się walca angielskiego, walca wiedeńskiego, samby i rock and rolla. Najlepsze cztery pary pojechały do Rozłóg 10 maja na finał, w którym wzięli też udział uczniowie ze szkół z Zabłudowa i Michałowa. W finale wśród klas czwartych wygrała para: Adriana Antonowicz i Michał Giegiel. Pozostałe pary otrzymały wyróżnienia. Warsztaty przeprowadzili i ocenili instruktorzy tańca ze Studia Tańca Justyna & Gracjan z Białegostoku. Finałowym zmaganiom przyglądali się zaproszeni goście: Dyrekcja Zespołu Szkół oraz Rodzice.

Uczniowie oprócz zajęć warsztatowych mile spędzali czas bawiąc się wspólnie na boisku, spacerując w pięknej scenerii. A to wszystko dzięki gościnności właścicieli ośrodka wypoczynkowego „Rozłogi".

Opiekunowie wyjazdu

Uczniowie Zespołu Szkół w Gródku na dniu otwartym podlaskiej Policji

Nieszczęśliwy wypadek może się zdarzyć każdemu z nas, w dowolnym czasie i miejscu. Dlatego też uczniowie muszą też wiedzieć, jak wezwać pomoc lub do kogo się zwrócić z prośbą o jej udzielenie. Taką osobą może być oczywiście zaprzyjaźniony sąsiad, strażak z gródeckiej Ochotniczej Straży Pożarnej lub też nauczyciel.

W obcym miejscu, w innym mieście, na przykład podczas rodzinnych zakupów w Białymstoku czy też wycieczki, osobą którą dziecko powinno poprosić o pomoc jest policjant. Podstawową przeszkodą jest to, że zwykle jest on osobą obcą, budzącą niejednokrotnie sprzeczne uczucia. Dodatkowo mundur deprymuje i onieśmiela.



Niektórzy z czwartoklasistów chcą w przyszłości zostać policjantami

Celem eliminacji tych niekorzystnych skojarzeń wychowawczynie klas czwartych p. Alina Gościk i p. Monika Jaroszuk zorganizowały wyjazd do Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku. Nasi uczniowie uczestniczyli w ciekawych zajęciach zorganizowanych w ramach „Dni otwartych podlaskiej policji". Dużym zainteresowaniem cieszyły się samochody i motocykle „na sygnałach", zwiedzanie strzelnicy, prezentacja robota do rozbrajania bomb i pokazy sprawności policjantów i psów służbowych. Ciekawy okazał się też przygotowany przez policjantów pokaz multimedialny oraz pogadanka na temat pozytywnego kibicowania. Pewnym przypomnieniem, jak też uczczeniem Dnia Dziecka, były zabawy naszych uczniów na dmuchanych zabawkach. Najlepsi piłkarze mogli sprawdzić siłę swojego uderzenia do bramki. Wzbudzało to wiele emocji.

Dodatkowym „zyskiem" z wyjazdu okazał się element motywacji uczniów do nauki. Okazało się bowiem, iż niektórzy z naszych czwartoklasistów chcieli by zostać policjantami. Obecni funkcjonariusze podkreślali w rozmowach z dziećmi fakt, że ich praca jest ciekawa, ale i wymagająca, dlatego też trzeba się dobrze uczyć i uprawiać różne dyscypliny sportu. Oczywiście w Zespole Szkół w Gródku dzieci i młodzież zachęcana jest do uprawiania różnych dyscyplin sportów.

Organizatorzy wyjazdu

Najmłodsi piłkarze na turnieju w Łapach

Turniej Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku" to największy w Europie Turniej dla dziesięciolatków i młodszych dzieci, to oficjalne mistrzostwa w kategorii U-10 dla chłopców i dziewcząt. Sponsorem rozgrywek już od siedmiu lat jest firma Tymbark, a organizatorem Polski Związek Piłki Nożnej.

W trosce o zapewnienie odpowiedniej dawki ruchu, o aktywność fizyczną dzieci w młodszym wieku szkolnym oraz prawidłowy rozwój psychofizyczny nauczycielki p. Maria Abramowicz i p. Alina Gościk zorganizowały cykl treningów, których efektem był wyjazd w dniu 9 maja 2013r. na stadion do Łap i udział XIII Turnieju Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku".

Zespół Szkół w Gródku reprezentowały dwie drużyny – dziewczynki i chłopcy. W skład zespołu dziewczynek z klas trzecich wchodziły: Antończyk Beata, Bura Patrycja, Bilkiewicz Agnieszka, Charkiewicz Oliwia, Lisowska Paulina, Sajewska Olga, Slusarz Oliwia, Trochimczyk Izabela Emilia, Niemierowicz Natalia. Chłopców reprezentowali uczniowie klas drugich i trzecich w składzie: Bura Aleksander, Gryko Wojciech, Jakubaszek Bartosz, Koronkiewicz Adam, Latos Jacek, Mielesza Piotr, Otapowicz Jakub, Popławski Wojciech, Wawreniuk Kuba.

Udział uczniów w Turnieju sprawił dzieciom ogromną radość, możliwość zdrowej rywalizacji sportowej z innymi drużynami z powiatu białostockiego i kibicowania fair play.

Śladami legend supraskich

Po raz kolejny Biblioteka Publiczna w Gródku zaproponowała gimnazjalistom ciekawe spędzenie czasu. Pani kierownik Elżbieta Mieleszko-Jarocka zgłosiła naszą szkołę do udziału w grze miejskiej, która odbyła się w Supraślu. Gródek reprezentowali uczniowie z klas Ia, Ib i IIa. Ich opiekunkami były panie Katarzyna Rogacz i Irena Matysiuk. Zabawa była doskonałą okazją do poznania rówieśników z Supraśla i Czarnej Białostockiej, a także świetnym sposobem na odkrywanie zabytków i atrakcji turystycznych Supraśla. Na spotkaniu w bibliotece w Supraślu podzielono nas na grupy, uczestnicy gry otrzymali przewodniki mapy, na których znajdowały się instrukcje z zadaniami do wykonania. Cała zabawa była dokumentowana przez tajemniczych obserwatorów. Na początek spotkała nas miła niespodzianka – wywiad z dziennikarką „Kuriera Porannego". Pierwsze zadanie polegało na odnalezieniu „świętej sosny" i zmierzeniu jej. Potem szukaliśmy ważnych miejsc, na przykład musieliśmy zajrzeć do Teatru Wierszalin, w kościele przeprowadzić rozmowę z księdzem, w Urzędzie Miasta zapoznać się z ciekawymi informacjami dotyczącymi historii. W okolicach Monasteru Zwiastowania Najświętszej Marii Panny spotkaliśmy dziwną postać, która dała nam kolejne zadania. Odnaleźliśmy Suchy Hrud, miejsce związane również z naszą historią. To tu zatrzymali się mnisi, którzy wyruszyli z Gródka na poszukiwanie spokojnego miejsca. Byliśmy też w Muzeum Ikon i katakumbach, Pałacu Buchholtzów. Niedaleko Liceum Plastycznego odbył się happpening literacki i plastyczny. Na specjalnie przygotowanych foliach musieliśmy namalować najciekawsze supraskie zabytki i wymyślić hasło promujące Supraśl. Na zakończenie spotkaliśmy się przy wspólnym ognisku, były kiełbaski, pyszna babka i ciasto. Na koniec otrzymaliśmy certyfikaty udziału w grze. Z pewnością gra przybliżyła nam walory pięknego Supraśla. Organizatorom dziękujemy za miłe i pożyteczne spędzenie czasu.

Grażyna Abramowicz, Irena Matysiuk

Projekty edukacyjne po raz trzeci

Zgodnie z nową podstawą programową każdy gimnazjalista przygotowuje projekt edukacyjny. Jego temat jest zapisywany na świadectwie ukończenia gimnazjum. W naszej szkole prezentacje mają uroczysty charakter. Komisja, wybrana spośród pracowników szkoły, przyznaje każdemu projektowi punkty.

29.05.13 roku w Zespole Szkół w Gródku uczniowie klas drugich prezentowali swoje prace. Koordynatorem zespołów była pani **Monika Koronkiewicz-Roszko**. W tym roku pokazano 11 projektów. Uczniowie pracowali nad nimi kilka miesięcy. Komisja uznała, że najlepsza prezentacja to **„Fizyka w zabawkach". Ola Ostapczuk, Natalia Olesiuk i Ula Szewczyk** przygotowały ją pod kierunkiem pani **Jolanty Soroczyńskiej.** Dziewczęta nagrały film pokazujący, jak można w prosty sposób przygotować zabawkę, która jednocześnie może stanowić pomoc naukową. Na drugim miejscu uplasowały się dwie prace – „**Energia odnawialna"**, która została wykonana przez **Rafała Nimierowicza Patryka Wronę, Kubę Lecha, Romana Dymtschana i Rafała Cywoniuka, opiekun projektu – pani Barbara Wakulewska** oraz **„Chcę być razem a nie obok"** autorstwa **Marty Ciwoniuk, Elizy Bajsickiej, Adriana Kamieńskiego i Jowity Poremskiej**, przygotowanej pod kierunkiem pani **Joanny Ostapczuk**. Gimnazjaliści pokazali świat osób niepełnosprawnych, przedstawiali bariery, z jakimi się spotykają w codziennym życiu. Na koniec zaprezentowali film, w którym niepełnosprawna **Dorota Popławska** opowiada o swoich dokonaniach w dziedzinie sportu. Mało kto wie, że Dorota w 2011 roku zdobyła na Olimpiadzie w Atenach złoty medal w biegach. („Wiadomości Gródeckie" zamieściły wówczas artykuł o jej osiągnięciach). Ostatnio dziewczyna zdobyła medal w pchnięciu kulą. III miejsce zajął projekt „Żyj zdrowo", przygotowany w ramach projektu „Trzymaj formę" przez Grażynę Abramowicz, Angelikę Mojsak, Angelikę Franczuk, Patrycję Karłów, Dominikę Olszewską pod kierunkiem Ewy Bielawskiej. Uznanie komisji uzyskał też projekt pod tytułem **„Zawody przyszłości"**, którego opiekunem była pani **Monika Koronkiewicz-Roszko. Wiktoria Lutostańska, Małgorzata Samociuk i Gabriela Kulesza.** Inne projekty to: „Poznajmy życie bociana", „Ludność gminy Gródek w liczbach", „Historia naszego gimnazjum – lata 1999 – 2004", „Jak zorganizować dobrą wycieczkę? Szlak Piastowski", „Historia gródeckiego unihokeja", „Udział rycerstwa europejskiego w krucjatach". Dzięki projektom edukacyjnym każdy uczeń ma możliwość pogłębienia wiedzy oraz zaprezentowania innym swoich zainteresowań.

Sukces nowej „Kazki"



„Kazka" na scenie w siedzibie BTSK w Białymstoku

„Kazka" to dziecięcy zespół muzyczny, śpiewający w języku białoruskim, który znany jest mieszkańcom Gródka od wielu już lat. Działa przy Zespole Szkół w Gródku, dziećmi opiekują się panie Maria Abramowicz i Katarzyna Kokieć. Swoimi występami uświetniają wiele imprez szkolnych i środowiskowych.

W tym roku szkolnym w zespole śpiewają nowe dzieci, a więc wszyscy zaczynają od początku. Pierwszy udany debiut nowej „Kazki" odbył się podczas Wieczoru Kolęd w GCK, potem dzieci złożyły życzenia wierszem i piosenką wszystkim paniom w Dniu Kobiet.

Wiosną Białoruskie Towarzystwo Społeczno Kulturalne w Białymstoku organizuje, jak co roku, Konkurs Piosenki Białoruskiej, Zaproszono do udziału w nim także naszą „Kazkę". Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przygotowanie i wykonanie dwóch piosenek w języku białoruskim. Konkurs jest dwuetapowy. W I etapie rejonowym, który odbył się w Białymstoku rywalizowało 37 uczestników w trzech kategoriach. Najlepsze wykonanie z każdego rejonu komisja kwalifikowała do eliminacji centralnych.

13 maja 2013 r. uczniowie z klas I-III z dziecięcej „Kazki" brali udział w tej rywalizacji. Było trochę tremy, ale dzieci świetnie sobie poradziły na scenie. Odniosły swój pierwszy sukces, zdobywając III miejsce, a tym samym kwalifikując się do udziału w eliminacjach centralnych w Bielsku Podlaskim. Gratulujemy serdecznie!

Tak się bawimy w szkole w Załukach...

29 maja Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach zorganizowała Festyn Rodzinny, aby uczniowie i ich rodzice mogli wspólnie świętować Dzień Matki, Dzień Ojca oraz Dzień Dziecka w myśl hasła: „Baw się wesoło bez używek ,bo tak zdrowo."

Uczniowie, wdzięczni swoim rodzicom za codzienny trud włożony w ich wychowanie, złożyli im najserdeczniejsze życzenia w trakcie „Koncertu życzeń". Zarówno wzruszające melodie, wspaniała choreografia jak i własnoręcznie wykonane upominki sprawiły, §e niejednemu rodzicowi łza się zakręciła w oku… Nie było jednak ich zamiarem pozostawienie rodziców w melancholijnym nastroju, toteż scenka kabaretowa przygotowana przez starszych uczniów spowodowała, że salwy śmiechu wypełniły szkolny hol po brzegi.

Kolejnym etapem wspólnej zabawy były gry, zabawy taneczne oraz konkurencje sporto-


Dzieci z rodzicami przy ognisku

we, zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA z Białegostoku. W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za zrozumienie, okazane serce oraz wsparcie finansowe, bez którego zaproszenie KLANZY nie byłoby możliwe. Wspólne zabawy integrujące całe rodziny oraz społeczność wsi Załuki były niewątpliwie niezapomnian§ atrakcją. Uśmiechy na pięknie pomalowanych twarzach dzieci oraz śmielszych rodziców §wiadczą o tym, że przekazane pieniążki zostały spożytkowane w sposób jak najbardziej właściwy.

Wspaniała pogoda pozwoliła nam zakończyć imprezę wspólnym ogniskiem z kiełbaskami zakupionymi przez Stowarzyszenie Załuki nad Supraślą. Atmosferę podgrzewało wspólne śpiewanie przy akompaniamencie akordeonu Pana Wiktora Leonkiewicza. Wszystkim Przyjaciołom, Rodzicom zaangażowanym w przygotowania po stokroć dziękujemy.

Emilia Sowa

Nasze wiosenne osiągnięcia...

Zawitał czerwiec, a co za tym idzie – koniec roku szkolnego zbliża się wielkimi krokami. Każdy koniec ma to do siebie, że skłania do refleksji oraz podsumowań. Społeczność uczniowska z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach oprócz udziału w zwykłych zajęciach szkolnych dnia codziennego wzięła udział i wykazała się imponującymi osiągnięciami w następujących konkursach:

W etapie wojewódzkim konkursu recytatorskiego z języka białoruskiego „Rodnaje Słowa" w kategorii klas I-III Michał Woronowicz zajął II miejsce.

W Konkursie Wiedzy o Puszczy Knyszyńskiej „Środowisko życia zająca" fotografia Bartłomieja Dziermańskiego zdobyła I miejsce, a zdjęcie Sylwii Antonowicz zostało wyróżnione.

W konkursie plastycznym zorganizowanym przez Klub Inteligencji Katolickiej w Białymstoku oraz Muzeum Ikon w Supraślu pt. „Matka Boska w Ikonie" Katarzyna Mińczuk zdobyła wyróżnienie.

Emilia Sowa ▲

 **Komunikat**

Gospodarowanie odpadami komunalnymi od 1 lipca 2013 r.

Szanowni Państwo!

Jak wiemy, ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2012 r, poz. 391, z późn. zm.) wprowadziła nowy system gospodarki odpadami i nowe obowiązki zarówno dla gminy, jak i dla mieszkańców.

W celu przybliżenia mieszkańcom gminy nowych zasad funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi, w miesiącach marzec-kwiecień 2013 r., odbył się cykl spotkań informacyjnych, na których przedstawiliśmy, m. in. zakres selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, częstotliwość odbioru odpadów komunalnych i sposób określenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Zgodnie z dyspozycją ustawową Wójt zorganizował przetarg na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych. W wyniku przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, został wyłoniony Wykonawca: **Przedsiębiorstwo Usługowo-Asenizacyjne ASTWA Sp. z o. o., które od 1 lipca 2013 r. będzie zajmowało się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie Gminy Gródek, na których zamieszkują mieszkańcy.**

Jeżeli chodzi o obowiązki leżące po stronie właścicieli nieruchomości to pierwszym obowiązkiem, z którego powinien wywiązać się każdy właściciel nieruchomości zamieszkałej jest **złożenie deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi do Urzędu Gminy Gródek, ul. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek w terminie do 30 marca 2013 r.** Mimo upływu w/w terminu nie wszyscy właściciele nieruchomości zamieszkałych złożyli deklaracje. W przypadku nie złożenia deklaracji, zgodnie z ustawą, Wójt określi w drodze decyzji wysokość opłaty, biorąc pod uwagę szacunki, w tym średnią ilość odpadów powstających na nieruchomościach o podobnym charakterze.

Właściciele nieruchomości powinni również pamiętać, iż do ich obowiązków należy wyposażenie nieruchomości w pojemniki, służące do zbierania odpadów komunalnych zmieszanych oraz utrzymanie tych pojemników w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym. **Pojemniki na odpady komunalne o pojemności 120 l można kupić m. in. w Komunalnym Zakładzie Budżetowym w Gródku w cenie 30 zł brutto za jedną sztukę.** Worki na odpady zbierane selektywnie każdy właściciel nieruchomości otrzyma w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od Wykonawcy.

Nowy system gospodarki odpadami komunalnymi rusza od 1 lipca 2013 r., zaś **pierwszą opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi należy wpłacić w terminie do 15 września br. (opłata za III kwartał) na rachunek Urzędu Gminy Gródek (BS Białystok O/Gródek 79 8060 0004 0390 0127 2000 0010).** Opłatę należy uiścić bez wezwania, czyli do właścicieli nieruchomości nie będą rozsyłane decyzje o wysokości opłaty (wpłacamy opłatę zadeklarowaną w złożonej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi). Wzór przelewu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi przedstawiono poniżej.

Wójt Gminy Gródek
mgr **Wiesław Kulesza** ▲

URZĄD GMINY GRÓDEK
79 8060 0004 0390 0127 2000 0010
PLN
OPŁATA ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI
KOMUNALNYMI – III KWARTAŁ

Pierwszą opłatę należy wpłacić – bez wezwania – do 15 września br.

Humor

Do Koli – słynnego na cały Gródek kawalera – przyszedł kolega Tolik i zażądał zwrotu pożyczonych pieniędzy. Kola odpowiedział, że nie ma z czego oddać i poprosił go, żeby przyszedł kiedy indziej.

Tolik się zdenerwował i zaczął krzyczeć:

– Kiedy przychodzę po pieniądze, to ciebie nigdy nie ma w domu, a gdy wreszcie cię zastałem, to nie masz pieniędzy!

– To zupełnie zrozumiałe – odpowiedział Kola. – Gdybym miał pieniądze, to bym nie siedział w domu.

▼

Idąc po Gródku Tolik, napotykając Kolę, warknął:

– Nie ustępuję drogi durniom!

– A ja tak – odpowiedział Kola i zszedł na bok.

▼

Na wykładzie profesor tłumaczy:

– I tak oto ciecz ścieka.

Student z zagranicy zdumiony szepcze sam do siebie:

– Polska języka dziwna… Pies ścieka, woda ścieka...

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY GRÓDEK

Ogłasza Konkursy
„Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2013"
oraz „Estetyczna posesja - Ogródki 2013"

Udział w konkursie mogą brać wszyscy pełnoletni mieszkańcy Gminy Gródek.

Zgłoszenia do konkursu „Estetyczna posesja - Ogródki 2013" należy kierować do Urzędu Gminy Gródek osobiście lub za pośrednictwem sołtysa w terminie *do dnia 21 czerwca 2013 r.*

Kategorie konkursu „Estetyczna posesja - Ogródki 2013":

- estetyczna posesja wiejska
- estetyczna posesja nowoczesna.

Zgłoszenia do konkursu „Estetyczna Wieś Gminy Gródek 2013" dokonuje sołtys danej wsi w Urzędzie Gminy Gródek w w/w terminie.

Formularze zgłoszeniowe są dostępne w Urzędzie Gminy Gródek pokój nr 7 - tel. kontaktowy 857180664 oraz na stronie internetowej www.grodek.pl

Ocenie będą podlegać m. in. następujące elementy:
ogólny ład, porządek i czystość posesji, ogólna kompozycja ogrodu, zastosowane gatunki roślin, pielęgnacja roślin, mała architektura

Uroczyste podsumowanie Konkursu zostanie przeprowadzone w miesiącu październiku 2013 r. podczas Sesji Rady Gminy Gródek.

Laureaci Konkursu zostaną nagrodzeni przez Wójta Gminy Gródek. Lista zwycięzców Konkursu zostanie podana do publicznej wiadomości na łamach gazety „Wiadomości Gródeckie - Haradockija Nawiny" i na stronie internetowej www.grodek.pl

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w Konkursach!

OGŁOSZENIE PŁATNE

REKLAMA, OGŁOSZENIA

NEKROLOGI

Rodzinie i Bliskim,
z powodu śmierci wieloletniego kierownika Zakładu „Karo" w Gródku i oddanego Ziemi Gródeckiej społecznika
Anatola KONDRUSIKA
składają kierownicy gminnych jednostek samorządowych oraz Zarząd Gminny PZERil w Gródku

W następnym numerze

▼ Przyjaciele Anny German z Kolonii Mostowlany

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jan Bogdan Boczko, Radosław Kulesza, Michał Szyszkiewicz. **Współpracują**: nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku oraz Jan Grycuk, Aleksander Kondrusik (Białystok), Tamara Bołdak-Janowska (Olsztyn). **Realizacja wydawnicza**: Jerzy Chmielewski (tel. 502 661 316, e-mail: jchmielewski@gckgrodek.pl). **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. (085) 7180 136, e-mail: gazeta@gckgrodek.pl, **http://gckgrodek.pl**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania.
Gazetę można kupić w Gminnym Centrum Kultury, na stacji paliw Pronar i w sklepach na terenie gminy.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury i sekretariat Urzędu Gminy.
Numer złożono 5.06.2013. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

IV Liga

Ze względu na długo utrzymujące się w tym roku niesprzyjające warunki pogodowe runda wiosenna w IV lidze rozpoczęła się dopiero 20 kwietnia. Gryf Gródek przystąpił do gry – z pozycji lidera tabeli – praktycznie w niezmienionym składzie. Z zespołu odszedł jedynie Michał Butkiewicz. Nowych zawodników w drużynie nie będzie – zapowiedział trener Jan Łotysz.

Wyniki dotychczasowych meczów:

Promień Mońki 2-1 **Gryf Gródek** (20 IV)
Gryf Gródek 1-1 Pogoń Łapy (27 IV)
Gryf Gródek 0-3 Sparta 1951 Szepietowo (1 V)
Piast Białystok 0-3 **Gryf Gródek** (4 V)
Gryf Gródek 4-0 Magnat Juchnowiec Kościelny (11 V)
LZS Narewka 0-0 **Gryf Gródek** (19 V)
Gryf Gródek 1-1 KS Michałowo (25 V)
Hetman Tykocin 1-4 **Gryf Gródek** (29 V)
Gryf Gródek 3-2 Hetman Białystok (1 VI)

Aktualna tabela IV ligi

1. Promień Mońki	56	63:31
2. LZS Narewka	53	46:24
3. **GRYF GRÓDEK**	52	62:27
4. Sparta 1951 Szepietowo	50	57:34
5. Sparta Augustów	45	40:27
6. Hetman Tykocin	42	42:33
7. Cresovia Siemiatycze	40	46:36
8. Piast Białystok	39	44:43
9. Pogoń Łapy	38	33:29
10. Puszcza Hajnówka	34	25:33
11. Hetman Białystok	34	38:28
12. Magnat Juchnowiec Kościelny	33	48:58
13. KS Michałowo	28	26:58
14. Sokół Sokółka	20	28:58
15. Włókniarz Białystok	15	10:76

Znicz Suraż wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

B KLASA

Czarni Gródek 5-0 Orkan Poświętne (21 IV)
Jasion Jasionówka 5-2 **Czarni Gródek** (28 IV)
Czarni Gródek 2-3 Pogranicze Kuźnica Białostocka (1 V)
Husaria Łapy 0-0 **Czarni Gródek** (12 V?
Czarni Gródek 8-2 Grab Janówka (18 V)
BKS Jagiellonia Białystok 2-1 **Czarni Gródek** (1 VI)

Aktualnie drużyna Czarnych Gródek z dorobkiem 21 punktów zajmuje siódme miejsce w tabeli. W rozgrywkach uczestniczy w sumie 11 zespołów. Na czele tabeli są Jasion Jasionówka (38 pkt)i Supraślanka Supraśl (38 pkt) i Orzeł Tykocin (37 pkt). Tabelę zamykają Husaria Łapy (11 pkt) i Grab Jasionówka (4 pkt).

GCK zaprasza ■ GCK zaprasza ■ GCK zaprasza ■ GCK zaprasza

WITAMY WAKACJE z GCK w Gródku!

W programie:
• występy zespołów działających przy GCK
• koncerty zespołów:
HERETIC (Michałowo)
ORSHAK (Michałowo)
DEAD INC[illegible]INATION (Gródek)
NARVA (Białystok)

28 czerwca (piątek) godz. 17⁰⁰ Amfiteatr nad Zalewem

Gminne Centrum Kultury w Gródku

Załuki, 29.06.2013, 17⁰⁰

Купальночка 2013

PROMOCJA PŁYTY ZESPOŁU KALINKA

ZAGRAJĄ TEŻ PRYMAKI

ZABAWA Z ZESPOŁEM METRO

Zapraszają
Gminne Centrum Kultury w Gródku,
Stowarzyszenie Załuki nad Supraślą i zespół Kalinka

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji

Gminne Centrum Kultury w Gródku

Zadanie współfinansowane przez Starostwo Powiatowe w Białymstoku



...Przy drodze z Bielewicz do Mieleszek znajduje się drewniany prawosławny krzyż. Jest stary, wrośnięty w ziemię. Chyba już nikt z miejscowych nie pamięta, dlaczego tam stoi. Przetrwał już wiele lat i najpewniej jest to któryś z kolei krzyż w tym samym miejscu. Nikt też nie wie, czy ta historia wydarzyła się za carskich czasów, czy może jeszcze dawniej. A podobno było to tak...

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej
zaprasza do udziału w projekcie
„Wydanie zbioru legend Ziemi Gródeckiej „Znachor gródecki"

Projekt skierowany jest do dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców gminy Gródek, którzy są zainteresowane ochroną lokalnej kultury, języka, zwyczajów i obrzędów. Zainteresowanych udziałem w projekcie zapraszamy na spotkanie **21 czerwca 2013 roku w Gminnym Centrum Kultury w Gródku o godzinie 18.00.**

Projekt jest realizowany dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Gminy Gródek, Nadleśnictwa Waliły, osób prywatnych oraz środków własnych TPZG.

ADAR, ul. Chodkiewiczów 10



LEWIATAN

Zapraszamy na

WIELKĄ wyprzedaż

-10% -30% -20% -20% -40% -10%

obniżamy ceny ponad

400 produktów

SZUKAJ czerwonych cenówek

wyprzedaż obejmuje artykuły spożywcze, chemiczne oraz AGD

Oferta ważna od 14.06.2013 do wyczerpania zapasów.